

Zabytkom lokalnym z ministerialną pomocą

Napisano dnia: 2018-03-17 17:14:14



BYSTRZYCA KŁODZKA. Jest się czym pochwalić - sześć obiektów zabytkowych zostało uratowanych przed niweczą. To skutek działań nielicznej załogi Muzeum Filumenistycznego, która uparcie walczyła o pieniądze z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Wspierała ją w tym gmina, będąca organem prowadzącym tę placówkę.



Bystrzyckie aniołki nadproża kamienicy przy ul. Siennej

- I skutek napisanego przez nas wniosku jest imponujący - mówi dyrektor MF **Tomasz Nowicki**, który w miniony piątek prezentował i omawiał przed zwiedzającymi dzieła już zrenowane przez konserwatorów. Robią wrażenie.

Dwa aniołki, które przez lata zdobiły nadproże jednego z bystrzyckich domów na starówce, wyglądają tak, jak je wykonał w I połowie XX w. artysta Franz Joseph Wagner urodzony w Rogóźnie. Uczynił to zgodnie z projektem miejscowego malarza Hansa Frankego.

- Najprawdopodobniej Wagnerowi pozowały jego dzieci - syn i córka, z którą przed laty rozmawiałem. Powiedziała mi wówczas, że z bratem często służyli ojcu za statystów - zauważa T. Nowicki.

Wspomniana rzeźba po konserwacji odzyskała dawny blask stracony przez nieprzemyślane w przeszłości jej pomalowanie... farbą olejną. To m.in. było przyczyną jej późniejszego zdemontowania i przekazania do muzealnego magazynu, a w to miejsce, czyli nad supraportem domu przy ul. Siennej, zainstalowania duplikatu.

Ministerialne pieniądze pozwoliły zrenować rzeźby Trójcy Świętej oraz Świętego Jana Nepomucena. Obie zostały dokładnie oczyszczone, dostępnymi technikami wzmocnione, natomiast nie czyniono prac odtworzeniowych względem brakujących elementów, gdyż zatracono by tym samym oryginalność obiektów.

Dzięki muzeum uratowano dla następnych pokoleń dwa obrazy - jeden z kaplicy św. Franciszka Ksawerego i drugi z czyichś miejscowych zbiorów - mające wartość historyczną. Ten przedstawiający ostatnie chwile życia świętego Franciszka pochodzi z okresu późnego baroku, natomiast prezentujący fajczarza - datuje się na I połowę XX stulecia. Misterna praca konserwatorska spowodowała, że totalnie nie widać ubytków w warstwach zaprawowej i malarskiej, a i płótno zyskało na sile.



Bogato zdobione lustro niejedno powie każdemu, kto w nie spojrzy

- Ponownie cieszy oczy piękne lustro z XIX wieku. Było ozdobą którejś z rezydencji na tym terenie. Niestety, w trakcie renowacji nie udało się ustalić, której - mówi z nutką żalu dyrektor muzeum. - Ale cieszy fakt, iż ponownie stało się przepięknym eksponatem, spełniającym funkcję użyteczno-artystyczną.

Warto wiedzieć, że podstawową działalnością bystrzyckiego Muzeum Filumenistycznego jest gromadzenie wszystkiego, co wiąże się z historią niecenienia ognia. Od jakiegoś czasu zajmuje się

również regionaliami, wzbogacając tym samym swoją ekspozycyjną ofertę.

(bwb)

Foto **dkl24.pl**